Nr. 83 Kraków, środa 9 kwietnia 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Cena numeru pojedynczego 36 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Poseł Daszyński o nadużyciach administracyi państwowej.

Bawarya — republiką Sowietów. — Trzecia konfiskata „Naprzodu".

Pr. III 19/19/2.

Dla p. odp. redaktora „Naprzodu" Maryana Pyrzewskiego w Krakowie.

Sąd okręgowy karny jako prasowy na wniosek Prokuratora po myśli § 493 pk. orzkl, że zamieszczony w Nr. 79 czasopisma „Naprzód" z daty Kraków, dnia 4/4 1919 artykuł, pod tytułem „List z więzienia krakowskiego" zawiera w całej swej osnowie znamiona występku z art. IV, V ustawy z17/12 1862 Nr. 8 Dpp. ex 1863 że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez Prokuratoryę konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym albowiem w artykule tym przeznaczonym do rozpowszechnienia usiłuje autor wzbudzić przez podawanie nieprawdziwych wieści, przedstawienie okoliczności w fałszywym świetle i szyderstwa, nienawiść i pogardę przeciw wojsku polskiemu, obwinia samoistny oddział ułanów fałszywie o zbrodnię rabunku i zabójstwa. Równocześnie na wniosek Prokuratora stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się Redakcyi czasopisma „Naprzód", aby uchwałę niniejszą w najbliższym Nrze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem kroków z § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny Senat III.
Kraków, dnia 5 kwietnia 1919.
(Podpis nieczytelny).

Anglia a Polska i Niemcy.

Stanowisko Anglii w kwestyi Gdańska i wogóle granicy polsko-niemieckiej musi wśród społeczeństwa polskiego budzić naturalne rozdrażnienie a nawet rozgoryczenie. Swych żywotnych praw i interesów naród polski musi bronić wobec wszystkich, nie wyłączając mocarstw ententy. Sposób atoli, w jaki to czynią niektóre organa prasy polskiej, jest nieopowiedni, co więcej, **dla sprawy polskiej w najwyższym stopniu szkodliwy.**

Prym pod tym względem trzyma niewątpliwie p. Ch. z „Głosu Narodu". Rozpoczęta przez niego kampania naprzód przeciw żydowskim doradcom Lloyd George'a, a następnie przeciw brytyjskiemu premierowi, obecnie przeciw Anglii wogóle doprowadziła już do ochrzczenia przez p. Ch. przeciwników mianem **Prusaków koalicyjnych.** Gdy się zważy, że dla p. Ch. i „Głosu Narodu" Prusak jest uosobieniem wszelkiej niegodziwości, to obelżywość powyższego epitetu jest w intencyi autora nie do przewyższenia.

Po tem moralnem zmiażdżeniu Anglii w sumarycznej formie przyjdzie zapewne kolej na bardziej szczegółowe wymyślanie. Usłyszymy więc piorunowanie przeciw „egoistycznemu, wiarołomnemu, zdradzieckiemu, zaborczemu itd. Albionowi", całą litanię wyzwisk zaprodukowaną przez niemieckich publicystów w czasie wojny światowej, którym gorliwie wtórują bolszewicy rosyjscy i inni. Brakuje tylko jeszcze, żeby p. Ch. rzucił hasło Gott strafe England odpowiednio spolszczone.

Co p. Ch. myśli osiągnąć przez swe inwektywy? Gdy królewsko-pruski profesor Sombart pisał swój pamflet Haendler und Helden (handlarze i bohaterowie) lub gdy Radek-Sobelsohn na kongresie niemieckich komunistów wygłaszał płomienną filipikę przeciw anglosaskiemu kapitalizmowi, to był w tem sens polityczny, albowiem strona wojująca stara się doprowadzić nastrój bojowy przeciw wrogowi do najwyższego napięcia.

Ale p. Ch. nie myśli chyba o walce z W. Brytanią. Jeżeli zaś sądzi, że przez wymyślanie i pogróżki wpłynie na zmianę stanowiska Anglii w kwestyi polskiej na naszą korzyść, to zapoznaje najzupełniej charakter narodowy Anglików. W przeciwnym razie bowiem wiedziałby, że uprawiana przez niego metoda musi osiągnąć wręcz odwrotny rezultat i pogorszyć niesłychanie nasze szanse na terenie angielskim.

Gdybyż jeszcze można mieć nadzieję przeforsowania wbrew Anglii naszych postulatów narodowych! Ale przebieg konferencyi paryskiej powinien przekonać najbardziej zaślepionego, że Zjednoczone Królestwo jest w koalicyi czynnikiem decydującym i że przeciw niemu żadne zasadnicze rozstrzygnięcie nie zapadnie. Wobec tego zrywanie z Anglią i to w obraźliwej formie może sprawę polską na konferencyi paryskiej całkowicie pogrzebać.

„Naprzód" był pierwszem z pism polskich, które zwróciło uwagę na konieczność porozumienia z Anglią i pozyskania jej dla naszych postulatów narodowych. Bezustannie zwracaliśmy uwagę na niebezpieczeństwo wynikające z polityki Komitetu Narodowego, który popierał bez zastrzeżeń przeciw W. Brytanii politykę gabinetu p. Clemenceau nawet w sprawach, gdzie była ona sprzeczna z najżywotniejszym interesem Polski, jak np. odbudowanie wielkiej Rosyi. Dziś nawet organa, które przedtem zachwycały się polityką francuskiego premiera, jak np. „Czas", uderzają w nutę krytyczną i podkreślają zaniedbanie przez Komitet Narodowy Anglii i Ameryki. Niestety, czy nie zapóźno. Rząd p. Paderewskiego ze swej strony nie uczynił nic, ażeby naprawić błąd p. Dmowskiego. Czy spóźniony wyjazd p. Paderewskiego do Paryża zdoła uratować sytuacyę, wydaje się mocno wątpliwem. W każdym razie, póki na konferencyi paryskiej nie zapadła ostateczna decyzya w sprawie polskiej, należy prowadzić z naszej strony jak najenergiczniejszą akcyę celem zjednania Anglii dla naszych najważniejszych postulatów narodowych.

Ażeby akcya ta miała powodzenie, musi operować motywami miarodajnymi dla polityki angielskiej. W stosunkach międzynarodowych W. Brytania kierowała się zawsze i wyłącznie racyą stanu, inaczej mówiąc egoizmem narodowo-państwowym, dla którego własny interes jest motywem rozstrzygającym. Taksamo atoli rzecz się ma z wszystkiemi innemi państwami ententy, w szczególności z Francyą. Oburzenie moralne prasy narodowo-demokratycznej przeciw Anglii jest równie śmieszne i niesmaczne, jak zachwyty nad wielkodusznością i bezinteresownością Francyi.

Owszem należy stwierdzić, że aż do upadku caratu Anglia była jedynem państwem ententy, gdzie można było swobodnie **mówić i pisać o niepodległości Polski.** W tym samym czasie inspirowana przez p. Izwolskiego cenzura francuska tępiła wszelką wzmiankę o niepodległej Polsce z większą zajadłością, niż cenzura w Petersburgu i Moskwie. Jeżeli więc obecnie Francya popiera nasze żądania narodowe, to czyni to wyłącznie we **własnym interesie,** wobec niepodobieństwa przynajmniej na razie odbudowania wielkiej Rosyi, która dla trzeciej Republiki byłaby daleko milszym sprzymierzeńcem.

Sejm.

(Posiedzenie dnia 7 kwietnia.)

Marszałek oznajmił, że prezydent ministrów przysłał list, w którym załączył **projekt konstytucyi republiki polskiej** wraz z objaśnieniami, opracowanemi przez powołaną specyalną ankietę. Na wniosek marszałka odesłano projekt przed pierwszem czytaniem do komisyi konstytucyjnej.

Przystąpiono do sprawy **powołania lekarzy dyplomowanych do wojska,** których potrzeba mniej więcej 1000. W trzeciem czytaniu przyjęto ustawę en bloc.

Jako referent komisyi komunikacyjnej zabrał głos p. Rajca, który wnosi, by rząd w czasie jaknajkrótszym przedłożył Sejmowi **projekt statutu dla państwowej Rady kolejowej,** złożonej z reprezentantów przemysłu, handlu, rolnictwa, górnictwa, rzemiosła konsumentów i t. d. Izba wniosek komisyi przyjęła.

Izba przystąpiła potem do dalszej dyskusyi **w sprawie aprowizacyjnej.**

W dyskusyi zabierało głos kilku mówców, między nimi poseł **Arciszewski** (soc.) przeciw zaprowadzeniu wolnego handlu.

Wszystkie rezolucye Izba uchwaliła odesłać do komisyi aprowizacyjnej.

Z głosów prasy burżuazyjnej o stanie wyjątkowym.

Nie cała prasa burżuazyjna podziela zachwyt endecki nad stanem wyjątkowym. W „N. Reformie" czytamy:

„W zapasie środków, któremi rozporządza administracya państwa praworządnego, stan wyjątkowy jest remedurą ostateczną. Poza nią państwo już nie ma żadnych innych środków dla obrony ani siebie samego, ani swoich obywateli. Z tego powodu, każdy dobry administrator państwowy ucieka się do tego środka tylko z wielką niechęcią. W dziewięćdziesięciu dziewięciu bowiem wypadkach na sto, wprowadzenie stanu wyjątkowego świadczy nie tyle o ciężkim stanie społeczeństwa, ile **o niedomaganiach samej administracyi.** Jaskrawym tego przykładem, ciągnie „N. Reforma", dalej była carska Rosya, która przez blisko połowę wieku z małemi tylko przerwami, rządziła się stanem wyjątkowym, aż doszła do dzisiejszego stanu — metawyjątkowego..."

Przechodząc do wad używania siły i bagnetu stwierdza „N. Reforma", że bagnet jest wprawdzie „ostry i niezawodny, ale ma tę słabą stronę, że jest za krótki... Zbyt wiele nadziać za niego nie można. A już zupełnie nie chcą się na nim trzymać kwestye socyalne".

Następnie pisze „N. Reforma":

„Biada państwu, którego władza państwowa, uciekając się do ostatecznych środków utrzymania ładu i porządku, ciężar tych środków zwala tylko na jedną klasę. Skuteczność bowiem tych środków zależy od umiejętnego rozłożenia ich brzemienia na wszystkich. Stan wyjątkowy, zastosowany wobec głodnych i niezadowolonych z pominięciem sytych i zadowolonych, jest **najpewniejszym środkiem do wywołania anarchii...** Na nic bowiem nie zdadzą się bagnety i sądy doraźne, stosowane wobec głodnych, jeżeli równocześnie syci nie będą zmuszeni do zachowania pewnego umiarkowania i pewnej przyzwoitości przynajmniej.

Mamy tu na myśli przedewszystkiem **paskarstwo i wszystkie pochodne objawy tego „bolszewizmu na prawo".** Raz wreszcie potrzeba naprawdę wziąć się do sprawy. Wrogiem państwa bowiem jest nietylko ten, kto się na własność rzuca, ale także ten, kto przywilejów z tej własności płynących nadużywa. **Społeczeństwo nasze czeka, kiedy wreszcie państwo w całej potędze swoich środków wystąpi do walki z tą plagą i hańbą, do walki nie dorywczej, nie amatorskiej, ale systematycznej i konsekwentnej".**

Z warszawskiej prasy **„Kuryer Polski"** (N. 82) w zasadzie niezdecydowany — obawia się jednak **wzrostu samowoli** wszelkiego rodzaju funkcyonaryuszów.

Pisze on:

„Bez stanu wyjątkowego — jak wiemy — organy porządku publicznego z **wielką trudnością uświadamiają sobie, iż istnieje jakieś prawo którego winny przestrzegać.**

Nasz system opieki nad **bezpieczeństwem publicznem jest ciężki do zniesienia dla ludności.** Cóż się stanie, gdy rząd nie będzie mógł **powściągnąć siły**, którą **dziś rozpętuje?** Jaką będzie jego pozycya, jeżeli okaże się, iż stan wyjątkowy stał się tylko środkiem do załatwienia sprawy pracowników rolnych?

Obok ludzi, którzy pod panowaniem stanu wyjątkowego nie będą odczuwać żadnego z jego ciężarów, będzie zbyt wielu, którzy ciężar ten odczują dotkliwie, by można było z lekkiem sercem gdzić się na stosowanie tego środka".

Bawarya Rzecząpospolitą Rad

Sejm rozwiązano, gabinet ustąpił. Rada mianowała pełnomocników ludowych, odpowiedzialnych przed ludem. Praca będzie uspołeczniona. Dla obrony przeciw reakcyi **tworzy się czerwoną gwardyę. Bawarska republika ludowa idzie za przykładem ludów Rosyi i Węgier i z ludami tymi natychmiast podejmie łączność braterską, odrzuca zaś wszelką łączność z obecnym socyalistycznym rządem niemieckim.** — Dzień przewrotu, t. j. 7 kwietnia ogłoszono jako **święto** narodowe. Wiadomość tę potwierdza **depesza nowego rządu do Lenina, zawiadamiająca go o przewrocie, o stosunku Bawaryi do Rosyi i Węgier i o zerwaniu z rządem poczdamskim i wajmarskim. Część dotychczasowego rządu,** która nie uznała przewrotu, **udała się do Bambergu, by stamtąd podjąć próbę obalenia rządu komunistycznego.** W tym celu **organizuje** przedewszystkiem **wojska ochotnicze. Rady żołnierskie w Norymberdze i północnej Bawaryi również nie uznają nowego rządu** i domagają się zwołania sejmu.

Z Polski i zagranicy.

Z POLA WALKI.

Mimo roztopów wiosennych i trudności bagnisetgo terenu na wschod. froncie walka nie ustaje, choć ogranicza się do drobniejszych starć. **Nad Jasiołdą i kanałem Ogińskiego, pod Molczadnią odparto silne oddziały bolszewickie, pod Łogiszynem odrzucono je aż do Kowniatyna.** W Galicyi wschodniej walka artyleryi; **ostrzeliwanie Lwowa** trwa tym razem **od strony północnej,** (dzielnica żydowska). **Pociski padły na szpital;** od huku i wstrząsu rannym puściła się krew. **Liczby ofiar w mieście nie ustalono jeszcze. Ataki Ukraińców na Wieluń, Ustrzyki dolne odparto.** Na północ od Bełza **zajęliśmy Wesyłów.**

POMYŚLNA SYTUACYA POD LWOWEM.

Gen. Iwaszkiewicz wyraził się o sytuacyi pod Lwowem następująco: **Sytuacya jest dla nas korzystna.** Nasza linia biegnie w prostej linii od Rawy Ruskiej do Woli Dobrostańskiej; na północ od toru kolejowego między Przemyślem a Tarnogrodem niema wcale Ukraińców, **tak**, że ta część terenu jest zupełnie oczyszczona. To też **od strony północnej tor jest zupełnie zabezpieczony.** Na południe od toru oddziały ruskie znajdują się tak daleko, że mogłyby ostrzeliwać tor tylko z dział ciężkich, co jest jednak bezcelowem, gdyż prawdopodobieństwo uszkodzenia toru z takiej odległości jest minimalne. **O linię kolejową zatem można być spokojnym.** Dzięki temu zapewniony jest dowóz amunicyi i żywności. Dnia 1 kwietnia oddano do użytku także drugi tor.

ŚLĄSK NIE JEST NEUTRALNYM. CZESI SIĘ NIEPOKOJĄ.

Wszystkie wieści o neutralizacyi Śląska cieszyńskiego okazały się **bezpodstawną pogłoską,** wynikłą z tego, że obowiązują tam ustawy z czasów austryackich do chwili rozstrzygnięcia sprawy przynależności państwowej Śląska przez kongres.

Niemcy korzystając z pogłosek o neutralności, domagają się udziału w rządzie krajowym. **Zajścia w Dziedzicach i Bielsku** (na tle żywnościowem) były **wynikiem agitacyi czeskiej i niemieckiej.** Czesi wogóle niepokoją się. Mając u siebie bolszewickie wrzenie, boją się bolszewickich Węgier. **Niemcy na Górnym Śląsku** przeprowadzają **mobilizacyę obejmującą i Polaków, organizują obronę** kresową, więc i **Czesi** na gwałt zabrali się do ścigania dezerterów, kontrolowania podróżnych, **ściągają siły, mobilizują lekarzy,** przeprowadzają ostrą **mobilizacyę na Słowaczyźnie.** Wskutek tej mobilizacyi ludność męska słowacka ucieka do Polski.

Taniec nad przepaścią.

Endecki „Dziennik Polski" z bezmyślnem zaślepieniem wyraża we wczorajszym numerze radosną(!) dla siebie nadzieję, że przewódcy socyalistyczni utracą wpływ na masy robotnicze. Oczywiście podobne brednie endeckiego pisma nie mają żadnych realnych podstaw — świadczy o tem choćby między innemi imponujący wiec ludowy w niedzielę, na którym jednomyślnie uchwalono pełne zaufanie dla posłów socyalistycznych, a wogóle organizacyjna karność, z jaką partya zawsze występuje, lecz nie w tem leży sedno rzeczy. Przypuśćmy, że na skutek dalszego prowokowania ludności pracującej przez luendecką większość sejmową, która z reform społecznych chce zrobić urągającą wymogom czasu komedyę, ludność ta straciwszy wszelkie zaufanie do Sejmu, popchnięta do rozpaczy zechce na innej drodze zdobyć sobie prawa — jaka stąd radość dla konserwatywno-endeckiej burżuazyi? Czyż nie rozumie ona dobrze, w czyje ręce by ten wpływ przeszedł? Czy nie wie, kto pierwszy poniósłby skutki zmienionego stanu rzeczy? przeciw komu zwróciłaby się rozpacz ludu? To, co dzisiaj rządząca burżuazya wyprawia — to taniec nad przepaścią. O głuche uszy obijają się poważne głosy przestrogi, ślepe oczy nie widzą, jakiego widma kontury zarysowują się na horyzoncie niedalekiej przyszłości.

Cieszcie się zapowiadaniem, że partya straci wpływ na wypadki! wy zaśliniający się wołaniami: Polska, Polska! z jakąś fatalną zapamiętałością podkopujący fundamenta jej bytu państwowego. Lecz prawda, wszak w waszych tradycyach historycznych, w waszej ewangelii politycznej dzisiaj Polska — to wy. A gdy ona nie ma b yć wasza tj. Polska ciemięstwa i niedoli ludu, to — jak wiadomo powszechnie — **wolicie, aby jej nie było.**

KRONIKA.

Kraków, wtorek 8 kwietnia.

TRZECIA KONFISKATA „NAPRZODU" We wczorajszym numerze „Naprzodu" prokuratorya krakowska skonfiskowała ustęp podający brzmienie rezolucyi, przyjętej jednomyślnie na niedzielnym wiecu ludowym w Krakowie.

Jest to trzecia z rzędu konfiskata „Naprzodu" w przeciągu trzech tygodni.

Wobec stosowanych do naszego pisma represyi jesteśmy na razie bezbronni. Możemy tylko podnieść, że tęsknocie ludu polskiego do wolnej Polski ciężka rzeczywistość bolesną zgotowała niespodziankę. Lud nie czuje, że znajduje się w swojem własnem państwie, skoro nienawistne brzemię wszystkich austryackich paragrafów spada obecnie tak samo jak poprzednio na niego.

Czytelnikom naszym niebawem podamy pełne brzmienie obu w ostatnim tygodniu skonfiskowanych artykułów, gdyż będziemy je mogli wydrukować bez obawy o konfiskatę jako wnioski nagłe wniesione w Sejmie przez naszych posłów

KOMISYA KOBIECA RADY ROBOTNICZEJ zbierze się w czwartek 10 kwietnia o godz. 7 wiecz. Dunajewskiego 5, oficyny lewe III. p. Na porządku dziennym wnioski na kongres, przygotowania do kongresu i pierwszego maja. Obecność wszystkich członkiń konieczna!

ZEBRANIE SEKCYI AKADEMICKIEJ PPSD. odbędzie się w środę dnia 9 kwietnia o godz. 7 wiecz. Dunajewskiego 5, oficyny prawe II. p.

JAK BEZ CEREMONII KŁAMIE „KUR. ILLUSTROWANY"? W warszawskim „Kuryerze Porannym", dającym bardzo obszerne sprawozdanie z sejmu znajdujemy w Nr. 92 opis następującego epizodu z debaty nad stanem wyjątkowym.

Marszałek oznajmia, że wpłynął wniosek o otwarci edyskusyi nad odpowiedzią ministra. Prosi marszałek tych posłów, którzy są za tym wnisokiem, by powstali z miejsc.

Powstają posłowie z **lewicy.** Prawica i centrum siedzą.

Pos. Czapiński z miejsca: — **Witosowcy za wyjątkowemi prawami.** To są żandarmi nie ludowcy. Panie Bryl — wy chcecie strzelać do chłopskich synów.

Pos. Bryl: — Chcemy ich bronić przed pachołkami żydowskimi. (Odcięcie się w bardzo wulgarnym smaku. Red. „Nap.").

A teraz popatrzmy, jak to wygląda w ulicznikowskiej reprodukcyi tutejszego „Kuryerka" pod senzacyjnym tytułem **„Thugutowcy żandarmi!"**

Po głosowaniu (przez powstanie) gdy okazało się, że nawet **Thugutowcy solidaryzowali się z większością,** (fałsz! red. „Nap.") rozległy się charakterystyczne okrzyki.

Pos. Czapiński woła: Thugutowcy za wyjątkowemi prawami, to są niesłychane rzeczy. To są żandarmi nie ludowcy.

Pos. Bryl: Wy chcecie strzelać do chłopskich synów (złośliwie przestawione zdanie z jednego odezwania się do drugiego — w dodatku stwarzające nonsens. red. „Nap.") my chcemy ich bronić przed pachołkami żydowskimi.

To bezceremonialne kłamstwo, tyczące się sprawy i bliskiej i łatwej do skonfrontowania, wobec tego, że o **parę dni wcześniej** miało się obszerne sprawozdania **prasy warszawskiej** — daje jeszcze raz miarę, ile są warte dalsze zagraniczne wieści, „rozsiewane" przez „Kuryerek".

WOLNY HANDEL BYDŁEM, świniami i t. d. mięsem i przetworami mięsnymi, tłuszczami, jajami, jarzynami i t. d. wprowadza w życie rozporządzenie ministeryum aprowizacyi **z dnia** 4 bm. Wolny obrót dokonywać się będzie w całem państwie **(z Poznańskiem dopiero pertraktują),** bez jakichkolwiek zezwoleń przewozowych. Celem zapobieżenia przemytnictwu, zaprowadzone zostaną **ograniczenia** wolnego obrotu do powiatów **granicznych.** Rozporządzenie wchodzi w życie **natychmiast a** więc wszystkie rozporządzenia **obowiązujące dotychczas** w tym przedmiocie **są nieważne.**

PO AFERZE ZAPAŁKOWEJ, naftowej, tytoniowej wypływa nowa, tym razem węglowa. Jeden z miejskich radców socyalistycznych wpadł na trop **nadużyć węglowych i zażądał natychmiastowych dochodzeń w tym kierunku.**

Szczęśliwy Kraków! nie potrzebuje nigdy narzekać na brak senzacyi. Wprawdzie wszystkie skandale po kilku dniach cichną a ich bohaterowie bujają znowu na wolności, zatuszowane sprawy nigdy nie stają przed okiem sprawiedliwości — ale bądź co bądź przez kilka dni Kraków ma temat do ożywionych pogawędek.

KONCERT MATYLDY POLINSKIEJ-LEWICKIEJ sławnej śpiewaczki, partnerki Carusa w Bostonie odbędzie się w naszem mieście w niedzielę dnia 13 bm. w sali „Sokoła". W programie pieśni i arye operowe.

WYKŁAD PROF. SAWICKIEGO z dziedziny, „Geografii Polski", odbędzie się dnia 8 bm. (wtorek) o godz. 7 w sali Zakładu Zoologicznego, ul. św. Anny 6, I. p.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się w środę 9 bieżącego miesiąca w domu Towarzystwa Lekarskiego. Porządek dzienny: dr Eisenberg: „O swoistej Desynfekcyi: Działanie jadów na bakterye".

WŁAMANIE I KRADZIEŻ 100 TYSIĘCY KORON. Do domu bankowego firmy A. Raczyński, w Rynku przy linii A. B., w nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się do lokalu parterowego, przez drzwi wchodowe od podwórza jacyś niewyśledzeni sprawcy i rozbiwszy kasę, ukradli z niej **100 tysięcy koron** oraz różne wartościowe papiery. Próbowano rozbić jeszcze drugą kasę, co się jednak nie udało.

NAPAŚĆ ENDECKICH GESZEFCIARZY NA ZARZĄD ŻUP SOLNYCH. Sprowadzając do Polski trującą **sól pruską** endeccy geszefciarze starają się straszakami o Radzie Robotniczej i partyjnych mężach zaufania, oraz napaściami na kierownika p. Barącza i dyrektora p. Kamińskiego w „Ilustrowanym dzienniku polskim" urabiać opinię, by dalej mogl irobić miliony i garnąć do swoich kieszeń.

Lepiej niechaj panowe z byłego wydziału Krajowego oddadzą żupom solym 25 milionów gdyż sól sprzedawali za gotówkę!

SĄD CIESZYŃSKI NAJWYŻSZĄ INSTANCYĄ NA ŚLĄSKU. Wszystkie sądy na Śląsku podlegają obecnie tylko **sądowi okręgowemu w Cieszynie, jako najwyższej instancyi,** która także rozstrzyga o administracyjnych sprawach tatych sądów. **Sędziowie i urzędnicy płacę pobierać będą od Rady narodowej ks. Cieszyńskiego.**

Przemówienie tow. posła Daszyńskiego

w Izbie poselskiej dnia 4 kwietnia w sprawie zaprowadzenia stanu wyjątkowego.

Wysoka Izbo. Niebywały to niemal fakt w dziejach parlamentu ludowego, ażeby nie znalazła się większość, umożliwiająca dyskusyę nad takiem oświadczeniem, jakie tu przed chwilą usłyszeliśmy. Niebywała to rzecz, by zacietrzewienie partyjne i sprzeczność poglądów politycznych na najważniejsze rzeczy, bo na stan prawny narodu polskiego, wykluczały w tym Sejmie Ludowym możność dyskusyi. Wierzcie mi panowie, że szeroka publiczność polska taktykę waszą wobec stanu wyjątkowego zapamięta sobie, (na prawicy i w centrum śmiech),

zapamięta tych, którzy nie dopuścili do głosu wtody, kiedy chodziło o zabezpieczenie swobód obywatelskich kilkunastu milionów ludzi.

(Głosy w centrum: Zapamięta i pana, komedya, na deski teatralne).

Proszę panów, nie będę tu stawiał kwestyi prawnej. Nie będę tu badał, czy właściwem jest, aby kilku ludzi nazywających się ministrami, — ludzi, którzy dotychczas nie zdobyli sobie zaufania w Sejmie, albowiem nie mają za sobą większości stałej. (Głosy: Dzisiaj ją zdobyli), ludzi, którzy dotąd nie dali żadnego dowodu uzdolnienia politycznego, którzy dotychczas rządzą bez budżetu, aby oni zawieszali prawa obywatelskie. Ich szef po zarządzeniu stanu wyjątkowego, natychmiast wyjechali za granicę. (Wrzawa w centrum i na prawicy. Głosy: Komedya, wstydź się pan. Hałas. Dzwonek marszałka). Nie będę się rozwodził nad tem,

że zawiesza się zasadnicze prawa,

na podstawie których odbywa się życie cywilizacyjne narodu, życie publiczne, pod wpływem kilku raportów policyjnych, kilku strzałów, które słyszeć się dają na ulicach kilku miast co noc. (To wy strzelacie, to jest prowokacya). Daleki jestem od tego, ażeby wulgaryzować kwestyę tak ważną i dlatego pójdę z panem ministrem za jego dążeniem do utrzymania niepodległości i powiadam: lepiej by było, gdyby oddał przysługę Polsce i zamiast referować stan wyjątkowy i zawieszać prawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, wypracował razem ze swymi kolegami i z pomocnikami chociaż ogólne normy zwykłych ustaw karnych dla Republiki polskiej. W obu zaborach: dawnym rosyjskim i dawnym austryackim

obowiązują jeszcze dawne obce kodeksy karne.

To może się panom podobać, że komisarze i naczelnicy powiatów, starostowie, żandarmi, mają przed sobą jedyną wskazówkę prawną paragrafy austryackiego i rosyjskiego kodeksu karnego. Mamy nadzieję, że prawo polskie nie będzie powodowało się takim duchem, jak pan minister spraw wewn., który wywołał entuzyazm w Sejmie dla zawieszenia swobód obywatelskich. (Hałas w centrum, na prawicy głosy: Komedya, farsa. P. Czapiński. Banda szpiclów i policyantów).

Widzimy przed sobą w tym Sejmie

wielkie stronnictwo, które jest pozbawione wszelkich instynktów społecznych.

(Na prawicy: śmiechy, hałas, krzyki i głosy: To stronnictwo jest na lewicy), które doszedłszy do władzy w wolnej Polsce, działa tak, jak gdyby jeszcze niewola i ucisk normowały politykę klas posiadających polskich. Wszystkiego po waszem stronnictwie, moi panowie, oczekiwać można było, tylko nie szczerego, jasnego, gorącem uczuciem owianego programu społecznego (Głos na prawicy: niech się pan nie rozpłacze).

Jesteście wyrazicielami tej klasy, która stanęła wpoprzek postępowi społecznemu,

dawni reprezentanci szlachty i feodalizmu przemysłowego Królestwa i biurokratyzmu polskiego w Galicyi, potrafiliście panowie robić mnóstwo rzeczy, za które historyk kiedyś was będzie podziwiał, a patryota przeklinać was będzie. (Wrzawa na prawicy). Umieliście fałszować ruchy społeczne. (Głosy na prawicy: wy jesteście od tego specyaliści). Umieliście wtedy, kiedy ruch chłopski w Galicyi dawał odrodzenie masom chłopskim, umieliście go fałszować i fanatyzować, robiąc z tego ruchu społecznego ruch antysemicki. Umieliście przez szereg lat brać wzory z Rosyi, ażeby fanatyzować klasę średnią antysemityzmem, który jeden z polityków ludowych nazwał **socyalizmem głupców**, umieliście panowie prowadzić naród do fantomu mocarstwowego stanowiska, opierając swoją władzę na rządzie obcym. Umieliście panowie teoryę silnej ręki, teoryę Hartmana i Bismarka spolszczyć tak dokładnie, że stała się ewangelią i snem o potędze młodzieży klasy posiadającej. (Na prawicy :Bardzo słabo). Umieliście panowie rozpętać wojnę antyspołeczną. Ale

społecznego ruchu nie rozumieliście nigdy.

Społecznego programu, któryby pracę na tronie społecznym posadził — tego nie rozumieliście i nie rozumiecie do dnia dzisiejszego. Dlatego nic dziwnego, że jesteście powołani do tego, ażeby bić brawo na zapowiedź, że swobody obywatelskie chłopa i robotnika zostaną zawieszone na trzy miesiące. Starczyło wam siły, ażeby fanatyzować polską klasę średnią, nie starczy siły, ażeby obronić Polskę. Te

prawa zgromadzania się, stowarzyszania i koalicyi, to są trzy potężne środki,

któremi się normalny ruch społeczny musi posługiwać. Nieprawdą jest i złudzeniem, że odjąwszy ludowi prawo zgromadzeń, stowarzyszeń i koalicyi, wyleczy się Polskę z jakiejkolwiek rany. Tysiące owych ran przybędzie do tysięcy ran, które pokrywają organizm Polski. Organizm ten, ażeby się wyleczył, potrzebuje żyć, całą pełnią. Myśmy się nie bali konkurencyi z bolszewikami i nie pardonowaliśmy przed nimi i nasza organizacya zawodowa przekroczyła 100 tysięcy głów, a organizacya ta oparta jest na nowoczesnych podstawach europejskich. A wasz stan wyjątkowy tutaj w Warszawie pod okiem ministrów zabrania co tydzień kilku zgromadzeń organizacyj zawodowych. A cóż dopiero będzie na prowincyi, gdy **cham umundurowany**, cham, który dowodzi, że nietykalność poselska istnieje w Warszawie, a nie w Zagłębiu Dąbrowskim będzie interpretował przepisy o nietykalności, pewien waszego oklasku, pewien waszej pochwały, waszej protekcyi i opieki. (Na prawicy: Kto jest ten cham). To jest ten cham, który gwałci prawo.

Nadzieje, które po tej wojnie przepełniają serca, odpowiadają wielkości poniesionych ofiar. Panowie możecie mówić co chcecie, jednak gdybyście odebrali nadzieje, że w Polsce zapanuje lud zorganizowany, zapanuje większość chłopów i robotników, zapanuje 90% ludności to doczekacie się jednego z dwojga: albo podniecenia i wstrząśnienia, albo rzeczy o wiele gorszej, mianowicie apatyi niewolniczej. My nie wiemy, jakie losy nad Polską szumią, myśmy w dziejach Polski widzieli przed 100 laty powstanie państwa polskiego przez zwycięstwo orłów Napoleońskich i mieliśmy tu króla i rząd i nawet parlament. Mieliśmy wojsko wydobyte niejako z pod ziemi, kosztem ogromnych ofiar obywateli. I pokazało się, że nie minęło kilka lat z upadkiem Napoleona runęła na nas wroga potęga koalicyi i znowu rozpoczęło się błaganie Polski wobec nowego pana wspaniałomyślnego, wobec Aleksandra Pierwszego i znowu budowała ta klasa posiadająca tak długo na łasce monarszej, ubranej w cudne frazesy podsunięte przez Czartoryskiego, aż przyszedł W. Książe Konstanty i brutalną łapą pokazał rzeczywistość i doprowadził do strasznej katastrofy 31 roku i długa noc niewoli zapanowała nad Polską i trzeba było nowego zwycięstwa Zachodu, ażeby ta Polska powstała. Jeśliby to zwycięstwo w czemkolwiek się zachwiało, jeśliby ten organizm, który dzisiaj reprezentuje ten Sejm nie był naprawdę zdrowy i zdolny do walki i odporny przeciwko wszelkiej niewoli, to znowu pójdziemy w okowy. Nic też dziwnego, że

o normalne życie dla mas wielkich, o normalne życie dla potrzeb i funkcyi kraju, — my stronnictwo robotnicze będziemy walczyli ząb za ząb z każdym rządem,

choćby wywieszał chorągiew niepodległości polskiej dla osłonięcia knebla chłopa i robotnika.

Przed kilku dniami w powiecie Sanockim w Galicyi aresztowano wszystkich przywódców komitetów gmin chłopskich, między innymi pewnego starca nad grobem stojącego, mającego 78 lat. Tego człowieka powleczono do więzienia jako bolszewika. Nie upływa dzień, ażeby nie znęcano się nad ludźmi w sposób wprost niebywały.

W wojsku wprowadzono karę cielesną, wojsko odbywa często rewizyę na własną rękę, przytem plami się kradzieżą. Rewizya bez kradzieży jest dzisiaj rzadkością. Pierwszą rzeczą przy oglądaniu portfelu, szukając niebezpiecznych i podejrzanych papierów, jest zwykle zabranie pieniędzy, które znajdują się w portfelu. (Na prawicy: Niech pan nie uogólnia faktów). Powiedziałem, że dzieje się to w większości wypadków. Jeśli to panów uspakaja, to zazdroszczę silnych nerwów. Żandarmi, którzy w Kieleczyźnie schwytali kilku żołnierzy podejrzanych o kradzież, bili ich w pięty, stosując chińską torturę i ci żandarmi przed sądem zeznawali, że biją, ponieważ instrukcya ich jeszcze z czasów okupacyi pozwala im na bicie. Tej instrukcyi nikt dotąd nie cofnął.

Dzieją się rzeczy, od których poprostu człowiekowi zimno i gorąco się robi. Tu z tej trybuny oświadczam,

że część urzędnictwa w działach niezwykle ważnych bez łapówki nie zrobi żadnej ważniejszej czynności urzędniczej.

(głosy: Słuchajcie) czy to będą koleje żelazne, czy intendantura wojskowa, czy aprowizacya. (Głosy: Kto ich mianował? To jest dzieło Moraczewskiego). Wśród apatyi władz, wśród bezładu społecznego szerzy się u nas tyfus plamisty i śmiertelność, przekraczająca wszelki w świecie ucywilizowanym znany procent.

To są stosunki, na które stanem wyjątkowym p. minister Wojciechowski nie zareagował P. Wojciechowski troszczy się o zgromadzenia o stowarzyszenia i o prasę robotniczą, a nie widzi, że jest tysiąc razy większe niebezpieczeństwo, są tysiąc razy większe rany.

(Dokończenie nastąpi).

Sytuacya aprowizacyjna w Krakowie.

W sobotę wieczorem odbyła się u prezydenta Federowicza konferencya aprowizacyjna przy udziale całego prezydyum, przedstawicieli urzędów aprowizacyjnych państwowych i gminnych i reprezentantów prasy. Z ramienia klubu radców soc. był obecnym tow. dr poseł **Bobrowski.**

Na wstępie prez. Fedrowicz udzielił wyjaśnień w sprawie daru amerykańskiego, który będzie rozdzielony między żydów i katolików. — Dar ten przeznaczony dla Galicyi i Śląska zawiera: 59 wag. mąki żytniej (z czego 20 wag. dla Lwowa), 2 wagony smalcu (1 dla Lwowa), 15 wag. konserw wieprzowych (5 Lwów), oraz 12 wag. mleka zgęszczonego (4 Lwów). Zapasy te są już częściowo w Krakowie, reszta nadejdzie z Warszawy. Rozdziałem zajmie się Komitet żydowski i Kom. katolicki, utworzony przy del. Gałeckim. Ma nadejść odzież używana, którą rozdzielać będzie „Biały Krzyż".

W sprawie sprzedaży mąki paschalnej w Podgórzu, przyczem przyszło do znanych zajść ze strony rozgoryczonej ludności katolickiej, prezydyum oświadczyło, że o nadejściu tej mąki magistrat nie wiedział. W jaki sposób znalazła się u Goldstoffa, jeszcze nie wyśledzono. Znalezioną resztę w ilości 60 worków po 65 kg prezydyum poleciło rozsprzedać po cenie maksymalnej. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sąd.

Zapasy mąki na najbliższe dni wynoszą 5 wagonów. W poniedziałek chleb będzie wypiekany. W najbliższych dniach ma nadejść 40 wagonów mąki z Poznania. Co do mąki amerykańskiej, ludność otrzyma teraz po 1 kg na osobę, jest zaś pewnem, że przed świętami, otrzyma jeszcze po jednym kilogramie. Sprawa ziemniaków źle stoi, albowiem wydział aprow. nie dostarczył gminie obiecanych 600 wag. ziemniaków. Co do tłuszczów, to po wyczerpaniu smalcu, wydawać się będzie słoninę amerykańską.

Radca Zawadzki oświadczył, że przeprowadzoną rewizya w chłodniach rzeźniczych stwierdziła, że zapasy mięsa wynoszą **18 tysięcy kg,** drugie tyle może być wędlin w posiadaniu masarzy. Zdaniem mówcy, **należy podnieść taryfę cen mięsa(!)** gdyż inaczej rzeźnicy nie będą kupowali bydła i prowadzili wyrębu mięsa Wielkie trudności w nabywaniu bydła, wywołują samowolne zarządzenia prowincyonalnych starostw oraz certyfikaty na wywóz. Wreszcie Dr. Lang odczytał rozporządzenie ministerstwa aprow., **zaprowadzające wolny handel wszystkimi artykułami,** z wyjątkiem zboża mąki i owoców strączkowych. Wyjątek stanowią powiaty graniczne, do których trzeba będzie specyalnych zezwoleń na przewóz.

Tow. poseł Bobrowski oświadczył, ze wolny handel mimo wszystko jest niebezpiecznym. Ze względu na niebezpieczeństwo podbijania cen, konieczną jest organizacya wszystkich instytucyi, jak konsumy, banki, kupcy, zarządy

miast i t. d. Taka spółka powstała już w Białej, gdzie ją zorganizował tow. Dr Gross. — Mowca proponował zaprowadzenie dni bezmięsnych, a rzucenia więcej jaj na targi. — **Nad rzeźnikami konieczną jest ściślejsza kontrola, gdyż ukrywają oni zapasy, szczególnie wędlin,** a podnosząc ceny, robią znakomite interesy.

Po dalszych wyjaśnieniach ze strony prezydyum, konferencyę zakończono. Jedno jest pewne, że obiecankami można łudzić ludność tylko do pewnego czasu.

Zawiadomienia partyjne.

I. Komitet Wykonawczy P. P. S. D., na posiedzeniu z dnia 5 kwietnia 1919 r. po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusyi **w sprawie zawieszenia towarzysza Lizaka, Papugi i Goetzego w czynnościach partyjnych,** — dokonanego bez możności porozumienia się z organizacyą zawodową — po wysłuchaniu powodów, które skłoniły trzech wymienionych towarzyszów do podpisania Odezwy z dnia 17 marca 1919 r. pt. Deklaracya Związków Zawodowych górników — uchwalił zawieszenie w czynnościach partyjnych tych trzech towarzyszów cofnąć z tym dodatkiem, że **tylko względy publicznej natury były powodem, tak dla wydania tej odezwy jak i podstawą do zawieszenia wymienionych towarzyszów w czynnościach partyjnych.**

II. Komitet Wykonawczy P. P. S. D. stwierdza, że wśród wojny, dotykającej w bardzo dotkliwy sposób polską klasę pracującą i zorganizowanych polskich robotników przez zbrojny napad Czechów na Ziemię Śląską — jest obowiązkiem towarzyszów z Organizacyi zawodowych lub w ogóle miejscowych Organizacyi partyjnych osiągnąć porozumienie z kierowniczemi ciałami Partyi w razie wydawania odezw o ogólnym charakterze politycznym lub narodowym.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1919 r.

Daszyński. **Englisch.**

Z różnych stron.

KONFERENCYA DELEGATÓW okręgu kolejowej dyrekcyi krakowskiej odbędzie się w niedzielę 13 bm. o g. 9 rano na dworcu w Krakowie w celu zaprowadzenia 1 razowego urzędowania w soboty i wolnych niedziel w dziale handlowym. Wszystkie koła miejsc. uprasza się o wysłanie delegatów z działu handlowego.

CO NA TO P. DYREKTOR ZBOROWSKI? W Kalwaryi Zebrzydowskiej, p. Fr. Wicha, oskarżony przez prokuratoryę w Wadowicach o zbrodnię z § 101 i występek lichwy, wreszcie wydalony jako obcokrajowiec reskryptem Kom. Rządzącej z dnia 15 marca 1919 — mimo to, pozostaje nadal na wolnej stopie, zajmując mieszkanie służbowe, denuncyuje kolejarzy i wygraża im, że będzie robił co mu się podoba i nikt go z Polski nie wypędzi, bo ma silną protekcyę w Dyrekcyi!

ORGANIZACYA MALARZY I POKOSTNIKÓW podaje do wiadomości tow. i interesowanych, iż z dniem 26/III. 1919 r. zostało otworzone przy organizacyi biuro pośrednictwa pracy dla malarzy i pokostników. Godz. urzędowe od 7 do 8 wieczór w lokalu Stow. Związków Zawodowych na III piętrze. Zarząd organizacyi wzywa wszystkich malarzy i pokostników bezrobotnych, aby w jaknajkrótszym czasie wszyscy sie zarejestrowali dla własnego dobra.

GŁODZENIE LUDNOŚCI POLSKIEJ. W Polskiej Ostrawie gminny urząd gospodarczy odmówił wielu polskim rodzinom, nawet przynależnym do gminy, kart na cukier, mąkę i mięso pod pozorem zbadania, czy je prawnie pobierają.

WYDALENIE POLAKÓW Z CZECH. Czeskie biuro prasowe Ministeryum dla narodowej obrony, oddział XII, zarządziło:

Wszystkich obywateli państwa polskiego oraz byłych **jeńców** rosyjskich z **Królestwa Polskiego,** którzy zajęci są w służbie rolniczo-gospodarczej, **należy bezzwłocznie odesłać do obozu w Chocni i Pardubicach,** skąd **odesłani zostaną do** swej **ojczyzny,** zaopatrzeni w konieczne papiery podróżne, wystawione przez najbliższy urząd gminny.

PRZECIW NADUŻYCIOM ŻYWNOŚCIOWYM. W Włocławku, ziemi kujawskiej, prokuratorya zarządziła szczegółową rewizyę urzędu aprowizacyjnego. Urzędników narazie internowano. Władze tamtejsze wogóle tak się zabrały do paskarzy, że w ciągu kilku dni cena mąki za worek pięciopudowy (80 kilo) spadła z 360 marek na 240. A u nas?

KORONY SPADAJĄ. Austryacka korona pieniężna spada coraz bardziej. W Szwajcaryi **wartość korony wynosi niecałe 17 centimów,** gdy przed wojną wynosiła 105 centimów. Jest to **najniższy kurs od początku wojny,** ale możliwym jest jeszcze dalszy spadek. **Wartość czeskiej korony** (ostemplowanej) wynosi **20 centymów.** Austrya stanęła wobec zupełnej katastrofy, bo za swe korony niczego zagranicą kupić nie może.

ZNIESIENIE SZLACHECTWA I KARY ŚMIERCI W AUSTRYI. Austryackie zgromadzenie narodowe uchwaliło zniesienie szlachectwa oraz połączonych z niem przywilejów. Referentem był jedyny „szlachcic" w zgromadzeniu narodowem von Cleffin.

Również kara śmierci w Austryi niemieckiej została zniesiona.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Wtorek: prof. dr Józef Flach: Współczesne wizerunki polityczne.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wtorek: Uroczyste przedstawienie „Z dobrego serca" i „Jeńcy" L. Rydla.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. Wtorek: „Nowa Firma".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).